

Dzieci we Włoszech, zaginione i... zapomniane

22 czerwca 2018

We Włoszech co 48 godzin ginie dziecko, 4 z 5 nie udaje się odnaleźć. Ta imponująca liczba dotyczy nie tylko dzieci uchodźców, przemieszczających się bez nadzoru rodziców, ale i małych Włochów, którzy zaginęli bez wieści.



Dane te zostały opublikowane przez organizację Telefono Azzurro (Niebieski telefon – gorąca linia dla niepełnoletnich w potrzebie – przyp. red.) 25 maja z okazji Międzynarodowego Dnia Zaginionych Dzieci. Jednak należy o nich mówić nie tylko tego dnia, potrzebne są konkretne decyzje i działania. Jak pomóc zaginionym dzieciom? Jakie działania podejmuje w tym kierunku państwo? Sputnik Italia rozmawia na ten temat z Ernesto Caffo, założycielem i szefem organizacji SOS Il Telefono Azzurro Onlus.

– We Włoszech co 48 godzin ginie dziecko, 4 z 5 nie udaje się odnaleźć. Co Pan myśli o tej statystyce?

– Jesteśmy już przyzwyczajeni do takiej statystyki. Chodzi głównie o dzieci migrantów, które mają ciężkie życie. Spędzają w podróży wiele miesięcy, czasami lata, znęca się nad nimi,

wykorzystuje się je. Przyjeżdżają do Włoch, ale nie rozwiązują to wszystkich problemów. Muszą się ukrywać i przestrzegać zasad przewoźników: milczeć i podporządkowywać się. Te dzieci są same, nie mają ochrony ani żadnych praw. Często padają ofiarami przemocy. To niedopuszczalne. Jednak liczba takich przypadków rośnie. UE słabo na to reaguje.

– Większość zaginionych dzieci to niepełnoletni migranci bez towarzyszących im rodziców. Czy wymagają one szczególnego podejścia?

– Tak. Tam, gdzie nie ma kontroli granicznej, dzieci przyjeżdżają i znikają. Trafiają do innych krajów bez jakiegokolwiek ochrony. Są nazywane imionami innych osób, aby uciec do innych ośrodków dla uchodźców, co stanowi dla nich duże zagrożenie. Dzieci te przyjeżdżają z krajów, w których wierzy się, że migracja do Europy jest gwarancją dobrobytu i że będą miały pieniądze, aby potem wrócić do domu. Jednak to bardzo niebezpieczna droga, często towarzyszy jej cierpienie i może doprowadzić do śmierci.

– Gina nie tylko migranci, ale też mali Włosi?

– Tak, oni też znikają. Są dwie przyczyny. Po pierwsze, rozwód rodziców. Z doświadczenia wiem, że dzieci często porywa jedno z rozwiedzionych rodziców, traci się kontrolę nad ich losem. Czasami może to prowadzić do śmierci dziecka. Niebezpieczeństwo zagraża także dziecku, gdy jedno z rodziców będących obywatelami różnych krajów porywa je i wywozi z Włoch. Między Włochami a innymi państwami często nie ma dwustronnych porozumień, które pozwoliłyby na wywiezienie dziecka legalnie, więc nie można kontrolować jego losu. W zasadzie we Włoszech nie ma wystarczająco przepisów w zakresie obrony praw dziecka.

– Co się dzieje z zaginionymi dziećmi?

– Często trafiają do biednych przestępczych dzielnic dużych miast. Dzielnic tych nie kontrolują odpowiednie organy. Tak

się dzieje w Neapolu, Rzymie, Mediolanie i Turynie. Często dzieci dostają się w ręce handlarzy organów, narkotyków itp. Ma to miejsce na przedmieściach metropolii, często nikt się tym nie interweniuje. Organy ścigania też nie zawsze mogą interweniować: dzieci same muszą poprosić o pomoc, a często boją się to robić. Właśnie dlatego funkcjonuje gorąca linia 116 000. Jest czynna 24 godziny na dobę w ponad 20 językach. Istnieje też aplikacja mobilna Miniila, za której pośrednictwem dzieci mogą prosić o pomoc. Ściśle współpracujemy z MSW Włoch, z innymi państwami UE. Gdy dowiadujemy się o sprzedaniu dziecka, wraz z policją współpracują wolontariusze i lekarze.

– Czy poprzednie rządy robiły wystarczająco dużo, aby pomóc dzieciom migrantów i Włochów w trudnej sytuacji oraz w poszukiwaniach zaginionych dzieci?

– Nie. Poruszyliśmy ten temat w Dniu Zaginionych Dzieci. Wiemy, że statystyka dotycząca zaginionych dzieci w ogóle nie jest podawana do wiadomości. We Włoszech jest ogromna liczba dzieci bez przyszłości i jakichkolwiek perspektyw. Jest ich tak dużo, że można nimi zasiedlić całe miasto. We Włoszech jest nawet specjalny komisarz ds. zaginionych bez wieści, ale państwo i społeczeństwo nie są zbyt zainteresowane tym problemem. Poprosiliśmy o zajęcie się tą kwestią nowego ministra spraw wewnętrznych Matteo Salvini, o to samo prosiliśmy szefa policji. Tutaj potrzebna jest szczególna uwaga. Liczymy, że będziemy pracować nad tym problemem wraz z parlamentem.

– Co właściwie powinno zrobić państwo?

– Należy dać dzieciom możliwość poproszenia o pomoc. Powinniśmy zapewnić im stabilną przyszłość we Włoszech i w Europie, aby nie oddawano je w ręce organizacji przestępczych. Należy na wszelkie sposoby walczyć z handlem ludźmi, a przewoźników migrantów ścigać przez prawo. Ta szara strefa rozwinęła się w ostatnich latach. Państwo też powinno być

odpowiedzialne za dzieci, a także organizacje pozarządowe. W końcu każde dziecko, które trafiło w ręce przestępców, jest dzieckiem, które straciliśmy.<https://wolnemedi.net/facebook-calkowicie-blokuje-zasiegi-naszego-profilu/>

Z Ernesto Caffo rozmawiał Sputnik Italia

Zdjęcie: [Thomas Hawk](#)

Źródło: pl.SputnikNews.com